

Prezeska Fundacji "ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom": nauczyciele powinni codziennie czytać uczniom przez 20 minut [WYWIAD]

🕒 2024-04-28 08:35

aktualizacja: 2024-04-30, 16:54

Udostępnij przez



Irena Koźmińska. Fot. Wojciech Druszcz

Codziennie czytanie w klasie wspólnie wybranej książki przez 20 minut na lekcji przekłada się na lepsze wyniki w nauce i lepsze zachowania - powiedziała PAP Irena Koźmińska, założycielka i prezeska Fundacji „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”.

PAP: Kiedy tworzyła pani Fundację "ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom" ćwierć wieku temu, przekonywała pani rodziców, by czytali swoim dzieciom 20 minut dziennie. Do czego dzisiaj namawia pani młodych rodziców?

Irena Koźmińska: Ten postulat jest nadal aktualny, ponieważ mamy nowe pokolenia rodziców i dzieci. Myślę nawet, że czytanie dzieciom jest coraz bardziej potrzebne ze względu na tempo życia, zalew informacji, czy coraz częstsze zaburzenia zdrowia psychicznego u młodych ludzi. Czytanie jest witaminą dla rozwoju i szczepionką przeciw toksynom współczesnej kultury – wzmacnia dziecko, przygotowuje do życia i do radzenia sobie z wieloma niebezpiecznymi zjawiskami.

PAP: W jaki sposób?

I.K.: Czytanie wspiera rozwój emocjonalny dziecka i buduje mocną więź z rodzicem, co daje mu siłę psychiczną na całe życie. Poza tym uczy języka i myślenia, rozwija pamięć i wyobraźnię, wydłuża przedział uwagi – a to są kompetencje niezbędne w szkole i później w pracy. Czytanie rozwija wrażliwość moralną, jest też drogą do wiedzy i wykształcenia, a w efekcie – przepustką do wielu zawodów i do mądrego życia. Dlatego z niepokojem patrzę na to, że dzieci tyle czasu spędzają obecnie przed ekranem. Same.

PAP: Nawet jeśli na nich czytają?

I.K.: To jest zupełnie inne czytanie, powierzchowne. W internecie to staje się raczej przewijaniem tekstu – w dodatku posiekanego reklamami – w poszukiwaniu jakiejś informacji, np. umieszczonej jako wabik w tytule newsa. Czym innym jest czytanie książki, tzw. czytanie głębokie, które pozwala na jednoczesną refleksję i analizę treści, rozbudowuje naszą wiedzę, rozwija duchowo, poszerza słownictwo. Niestety zajęci rodzice często wyręczają się technologiami, zamiast spędzać czas z dzieckiem.

PAP: Co traci dziecko?

I.K.: Nie buduje więzi, nie nabywa umiejętności społecznych, np. nawiązywania dobrych relacji z ludźmi i czerpania z nich przyjemności. Nie uczy się bogatego i poprawnego języka, a język jest głównym narzędziem myślenia, zdobywania wiedzy, komunikacji z ludźmi i udziału w kulturze. Przedział uwagi dziecka, które spędza godziny, oglądając lawinę zmieniających się obrazów, dramatycznie się skraca i nie jest ono potem w stanie skupić się na nauce. Zastanawiam się, jak dzisiejsze dzieci wejdą kiedyś w role neurochirurgów czy pilotów, skoro ich

zdolność skupienia liczona jest podobno w sekundach. Ale nawet w dzisiejszym świecie można dać dziecku szansę na normalny rozwój mózgu, bez ciągłego bombardowania go obrazami i dźwiękami, często przerażającymi, co jest kolejnym powodem, by to ograniczyć.

PAP: I aby to osiągnąć, wystarczy 20 minut głośnego czytania dziennie?

I.K.: 20 minut codziennego czytania dziecku dla przyjemności i towarzyszące mu rozmowy to bardzo ważny element budowania zdrowia emocjonalnego i dobrych nawyków u dziecka. Ale trzeba też radykalnie ograniczyć jego dostęp do mediów wizualnych. Czas dzieciństwa, od najmłodsze go wieku, powinien być wykorzystany na zbudowanie mocnego fundamentu pod dalsze życie. Gry komputerowe nie przygotowują do życia.

PAP: A nie po to jest szkoła? By wyrównywała szanse dzieci, które nie miały równego startu?

I.K.: Szkoła może wyrównywać szanse, jeśli sięgnie po odpowiednie narzędzia. Dzisiaj dzieci mają, nie ze swojej winy, duże deficyty językowe. Zastanówmy się, jak człowiek uczy się języka? Przez słuchanie. Dzieci uczą się wszystkich niuansów mowy, po prostu obcując z ludźmi, którzy do nich dużo mówią – lub im czytają, co jest świetnym sposobem osłuchania się przez dziecko z językiem bogatszym niż potoczny. Niestety współczesne dzieci mają mało doświadczeń językowych, bo zbyt mało z nimi rozmawiamy, mało czytamy, wozimy odwrócone do nas w wózkach, już niemowlakom dajemy smartfony. Rozmawiałam niedawno z dyrektorką znanego liceum w Warszawie, która stwierdziła, że licealiści często nie rozumieją trudniejszych słów, które bez problemu rozumiało pokolenie ich rodziców. Polonistka z innego liceum oceniła, że jej uczniom też przydałoby się codzienne czytanie na głos przez nauczyciela.

Codziennie czytanie w klasie wspólnie wybranej książki przez 20 minut – nie na przerwie, nie przed lekcjami, nie w świetlicy, ale właśnie na lekcji, bo jest to nauka języka w najczystszej postaci – przekłada się na lepsze wyniki w nauce i lepsze zachowania, co potwierdziły doświadczenia naszego programu "Czytające szkoły". Posłużę się też przykładem szkoły w Bostonie, która miała fatalną reputację ze względu na panującą tam przemoc i słabe wyniki - i groziła jej likwidacja. Szkołę uratował nowy dyrektor. Wprowadził dyscyplinę i codzienne czytanie uczniom

przez nauczycieli, a dodatkowo – co było świetnym wzorcem – codzienne 10-minutowe własne czytanie nie tylko przez uczniów, ale przez wszystkich pracowników szkoły. Dyrektor, nauczyciele, panie z sekretariatu i woźni czytali wtedy własne lektury. Po dwóch latach do szkoły zaczęły ustawiać się kolejki chętnych do zapisu, tak wyskoczyły w górę jej wyniki w nauce i podniósł się poziom bezpieczeństwa.

Moim marzeniem jest, by program codziennego czytania dzieciom udało się wprowadzić wszędzie, w całym kraju, także w szkołach.

PAP: W ramach kampanii społecznej "Cała Polska czyta dzieciom" oprócz tego, że Fundacja namawia do czytania dzieciom dla przyjemności, to tworzy też własny kanon dobrych lektur, tzw. Złotą Listę. Jakie są wasze kryteria doboru tytułów?

I.K.: Wartość literacka i ukazane w nich wartości moralne, czyli zasady i postawy nastawione na wspólne dobro, takie jak szacunek, uczciwość, odpowiedzialność, przyjaźń, mądrość. Czy bohaterowie stosują je w swoim postępowaniu, czy łamią – warto o tym rozmawiać z dziećmi, by nauczyły się odróżniania dobra od zła. Oprócz kampanii czytania współpracujemy ze szkołami w ramach różnych programów na bazie tekstów literackich. Program "Ocalimy Świat", którym objętych jest obecnie 17 tys. uczniów z kilkuset szkół, łączy edukację ekologiczną z moralną. Wyjaśniamy w nim, że każdy kryzys, w tym klimatyczny, ma swoje źródło w postawach ludzi, w kryzysie wartości moralnych. Na potrzeby programu powstały trzy tomy opowiadań dla uczniów wszystkich klas szkoły podstawowej, do tego scenariusze zajęć.

PAP: Rekordowo wielu młodych ludzi mierzy się obecnie z kryzysem zdrowia psychicznego. Nic nie zastąpi wsparcia specjalistów, ale jak na ten problem możemy spojrzeć w kontekście tematu naszej rozmowy - relacji między dzieckiem a rodzicem, jego funkcjonowania w szkole i tego przygotowania do mierzenia się ze światem?

I.K.: Źródłem zdrowia psychicznego dziecka jest więź z najbliższymi i poczucie, że jest przez nich kochane. Czas poświęcony dziecku z radością jest miarą naszej miłości do niego, nasza pozytywna wyłączna uwaga jest warunkiem jego

zdrowego rozwoju i dobrego funkcjonowania. Niestety patrząc wciąż na ekran, żadne dziecko nie poczuje się kochane. I zaczyna mieć problemy.

Według badań, na które niedawno natrafiłam, czytanie dziecku przynosi nie tylko kompetencje językowe i wiedzę, o czym mówiłyśmy, ale może zapobiegać depresji. Książki objaśniają świat, uczą skupienia, wyciszają. Rozumiejąc różne zjawiska oraz motywacje własne i innych ludzi, jesteśmy w stanie lepiej interpretować rzeczywistość, dostrzegać zależności przyczynowo-skutkowe, mieć większe poczucie sensu i kontroli nad własnym życiem. Jeśli ma się wiedzę i poczucie sensu, to ma się więcej siły, zasobów i determinacji, by zmierzyć się z tym, co wydaje się, że nas przerasta.

Rozmawiała Anita Karwowska (PAP)

kh/ gn/

TEMATY: nauczyciele

(/aktualnosci/index%2C1%2C4736%2Cnauczyciele.html)

,

czytanie (/aktualnosci/index%2C1%2C3435%2Cczytanie.html-0),

dzieci (/aktualnosci/index%2C1%2C%2Cdzieci.html-0),

szkoła (/aktualnosci/szkola)

Wszelkie materiały (w szczególności depesze agencyjne, zdjęcia, grafiki, filmy) zamieszczone w niniejszym Portalu chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Materiały te mogą być wykorzystywane wyłącznie na podstawie stosownych umów licencyjnych. Jakiegokolwiek ich wykorzystywanie przez użytkowników Portalu, poza przewidzianymi przez przepisy prawa wyjątkami, w szczególności dozwolonym użytkowaniem osobistym, bez ważnej umowy licencyjnej jest zabronione.